Numer 174. Lwów dnia 1. Sierpnia 1871 — Wtorek. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĄ: do Prus i do Rzeszy niemieckiej 7 złr. (4 talary) — do Francyi, Belgii i Anglii 8 złr. 80 ct. (18 franków) — do Szwajcaryi 7 złr. (16 franków) — do Włoch i Rzymu 10 złr. 40 ct. (22 franków) — do Turcyi, Bułgaryi i do Księztw Naddunajskich 7 złr. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

UNIA

„*Diligite homines, interficite errores.*" (S. Aug.).

Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647²/₄. Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m. Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowie W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya „*Czasu*" i „*Unii*" A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint".

(*Pius IX do redaktorów „Unii" d. 28. kwietnia 1870. r.*)

Lwów, 1. sierpnia.

O zgromadzeniu ludowem odbytem w niedzielę w Cieszynie, nie mamy jeszcze bliższych szczegółów. Wiemy tylko tyle, że zgromadzenie udało się jak najlepiej Uchwalono wszystkie punkta programu. Obecnych było około 5.000 Polaków szląskich a poczęści Morawian i Czechów.

Dzienniki wiedeńskie zajęte dziś po większej części zjazdem niemieckich turnerów w Bernie, a półsłówkiem zaledwie odzywają się o rozwiązaniu i zwołaniu sejmów krajowych, tudzież w sprawie ugodowej. O ile z relacyi tych dzienników można wywnioskować — nie wiele wiedzą, a to co podają, polega li na domysłach i kombinacyach Korespondent wiedeński *Czasu* donosi, że gabinet do dziś dnia jeszcze żadnej nie powziął decyzyi w sprawie rozwiązania lub zwołania sejmów, powtarzamy żadnej decyzyi — wbrew wszystkim doniesieniom dziennikarskim. Osoby rządowi bliskie powiadają, że odnośna uchwała ministeryalna zawisła głównie od ukończenia układów z Czechami. Dopóki te ostatnie do stanowczego nie doprowadzą skutku, dopóty dalsze działanie rządu pozostaje w chwilowem zawieszeniu Nie wiemy, jak teraz stoją układy z Czechami, wiemy tylko, że przed miesiącem bardzo dobrze stały. Wiemy również, że tak rządowi jak Czechom życzyćby należało pewnego pospiechu. Im dłużej się ugoda czeska odwleka, tem bardziej wzrasta rozdrażnienie wzajemne między Czechami a Niemcami. Trudno rozstrzygnąć, po czyjej stronie większa wina w podjudzaniu namiętności narodowych; prasa wiedeńska i czeska idzie bowiem na wyścigi w szkalowaniu się. Dobrych to owoców przynieść nie może. Trzeba cokolwiek znać zakulisowe tajemnice, aby wiedzieć, że pomimo najlepszych chęci monarchy i jego ministrów, dzieło ugody w obec szału i namiętności, jakie się w obozie czesko-niemieckim rodzą, na nieprzewidziane napotkać może przeszkody i szkopuły. Szczególnie Czesi niczego, jakby w zaślepieniu, nie zaniedbują, aby przeciw sobie obrócić wszystkie inne narodowości w Austryi Stosunek ich z Niemcami jest w najwyższym stopniu naprężony. Polaków drażnią swemi sympatyami dla Moskwy, a przeciw Węgrom od kilku dni dzienniki czeskie występują dosyć cierpko Czesi powinni pamiętać, że chwila zawarcia ugody nigdy nie będzie tak korzystną jak dziś, i że może uderzyć godzina ściślejszego sojuszu między Węgrami, Polakami i Niemcami w Austryi.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że p. Namiestnik wydał okólnik do wszystkich starostów powiatowych, w którym wykazuje, że ludność kraju naszego przedświadczona jest o ścisłej zależności dobrobytu i rozwoju kraju od dobrobytu i potęgi całej monarchii, że zatem wybranym przez nią władzom autonomicznym zupełnie można i należy ufać.

Wskazuje okólnik na to, że władze rządowe i autonomiczne do jednego i tego samego dążyć mają celu, t. j. do podniesienia dobrobytu moralnego i materyalnego kraju. Z tego zaś wynika, że się te władze szczerze i otwarcie wzajemnie wspierać powinne, co też okólnik wyraźnie i bardzo stanowczo starostom zaleca, upoważniając ich, że j e d y n i e t y l k o według postępowania ich względem władz autonomicznych, oceniać będzie Namiestnik uzdolnienie ich do sprawowania powierzonego im urzędu.

Oświadcza też Namiestnik w tym okólniku, że przeciwnego tym skazówkom postępowania starostów nie zniesie. Nareszcie wzywa ich, by starali się zapobiedz szerzeniu waśni i niezgody między dziećmi jednej ziemi w kraju naszym

P. Namiestnik przyznaje, że ustrój władz autonomicznych i rządowych jest nie właściwy, ale zanim w drodze ustawodawczej zmienionym będzie, należy luki w ustawie zasłaniać dobrą wolą i właściwem pojmowaniem obowiązków.

Nie wątpimy, że okólnik ten wywrze wrażenie i odniesie skutek pożądany, znamy bowiem energię hr. Gołuchowskiego i wiemy, że urzędnicy nawet nie przychylni krajowi naszemu, nie śmieliby sprzeciwiać się rozkazom namiestnika, jeźliby się zaś który na to odważył, toby pewnie usunięty został.

Wiadomości z Rzymu.

Czytamy w *Corespondence de Rome*. „Dziewięćdziesiąt dyecezyi w Italii znajduje się bez pasterzy i *la Perseveranza* zapytuje, dla czego Ojciec św. nie obsadza tych miejsc wakujących, skoro art. 15. sławnych gwarancyi przyznaje mu prawo mianowania biskupów.

Odpowiadamy na zapytanie dziennika *la Perseveranze*, że jeśli Papież tak postępuje, ma snać ważne do tego powody.

A potem, cóż znaczy ta s w o b o d a, o której wspomina dziennik medyolański? Biskupi Italii nie mają z czego żyć: jakże Papież może wysyłać biskupa, skoro nie wie, gdzie go umieścić i jak go utrzymać. Zresztą biskup obowiązany jest teraz przed objęciem dyecezyi swojej prosić o *placet* królewski, coby było uznaniem władzy grabieżców kościoła. A zresztą, gdyby mianowany biskup nie podobał się rządowi, tenby mu przeszkodził w objęciu dyecezyi, lub zmusiłby go do opuszczenia jej za pomocą tych pięknych środków, których zwykł używać

Nareszcie, jakże Pius IX. może mianować biskupów, skoro on Pasterz Pasterzy wszystkich, jest więźniem, zna dobrze ludzi, z którymi mu działać przychodzi i wie, że pomnażając liczbę biskupów, pomnożyłby tylko liczbę ofiar niewinnych.

Rewolucya zwykła wznosić pomniki tym, których zowie wielkimi mężami. Mówią też obecnie o wzniesieniu pomników dla Cavoura, Cairoli'ego, Savanoroli, Arnaud de Brescia i wielu innych. Municypalność bogata swoją 30milionową pożyczką, pragnie także wydać pięćkroć sto tysięcy franków na wzniesienie jakiego pomnika, któryby przypominał potomności wielki fakt j e d n o ś c i w ł o s k i e j.

— Sąd przysięgłych zajmował się w tych dniach procesem wytoczonym *Frusta*, który to dziennik nie mniej jak trzy razy uległ już konfiskacyi z powodu popełnionej „zbrodni stanu i ignorowania istniejących przepisów" Mimo wymownych argumentów król. prokuratora, usiłującego wszelkiemi możliwemi sposoby pobudzić przysięgłych do orzeczenia winy, sąd takowej nie znalazł i uwolnił redaktora *Frusti* od wszelkiej odpowiedzialności. Publiczność znajdująca się na tym procesie, składała się przeważnie z „brecciajuch" i żydów; ci w skutek orzeczenia przysięgłych wpadli w taką wściekłość, iż sąd celem ułagodzenia wzburzonych umysłów, widział się zniewolonym uwolnić na tem samem posiedzeniu oskarżonego o obrazę Ojca św, redaktora *Diavolo color di Rosa*. Lecz i to nie wystarczyło zgromadzonemu motłochowi, który bądź co bądź, postanowił wyprawić demonstracyę redaktorowi *Frusti*. I w istocie, we wtorek rano zgromadzili się licznie studenci, sami prawie żydzi z liceum Visconti, przed biurem pomienionego dziennika. Miotając przekleństwa i groźby na redaktora *Frusti*, wpadła tłuszcza ta do wnętrza pomieszkania, porozbijała szyby, meble, zniszczyła biust Ojca św, i podeptała nogami obraz Matki Bożej. Wszysłko to działo się w dzień biały na jednej z najwięcej ożywionych ulic Rzymu, a przecież tak haniebne ekscesa nie zdołały pobudzić władze do interwencyi; kwestura doskonale wie działa o wszystkiem, udała jednakże, że nic nie wie i dopuściła do tak niecnych demonstracyi.

Moralność publiczna robi w Rzymie pod egidą nowego rządu bajeczne postępy. Liczne skrytobójstwa, samobójstwa, kradzieże, napady rozbójnicze itd uczyniły nieszczęśliwe to miasto siedliskiem niesłychanych zbrodni, których liczba jest olbrzymią. Lista codzienna tych zbrodni wystarczyłaby na zapełnienie szpalt jednego dziennika. Gdy ten i ów z boleścią przypatruje się podobnej demoralizacyi szukając sposobu zaradzenia złemu, rząd na to wszystko zaledwie zwraca uwagę. Przy napadach nocnych piechota i gwardziści narodowi znikają; policyanci zazwyczaj zjawiają się po niewczasie, a najmniej myślą o tem, aby ścigać zbrodniarza, a tem samem zapewnić bezpieczeństwo Łatwo domyślić się, że zbrodniarze, widząc, jak im wszystko uchodzi bezkarnie, mnożą się w sposób zastraszający.

Dnia 23. bm. uwolnił sąd po ośmiomiesięcznem śledczem więzieniu pewne indywiduum poszlakowane o zbrodnię morderstwa. Oburzone tym wyrokiem osoby, pokrewne zamordowanej ofiary, postanowiły same wymierzyć sobie sprawiedliwość, i gdy uwolniony hasał w najlepsze w jednej z szynkowni przedmiejskich, został przez krewnych napadnięty i obity. Znaleźli się tacy, co stanęli po stronie napadniętego i ztąd wszczęła się bitka, która rozpoczęła się kijami i pięściami, a skończyła się nożami. Na pobojowisku zostało trzech zabitych i kilkunastu rannych.

Inna tego rodzaju utarczka miała miejsce 18go lipca, a stoczoną została między rzeźnikami w Rione Monto; rezultat był taki, iż musiano zarekwirować wozy, celem przewiezienia licznych rannych do szpitalu.

Policya trzyma się zdala od podobnych utarczek. w obawie, aby się jej co nieoberwało.

Korespondencye „Unii."

Wiedeń, 30. lipca.

(*D. J.*) Jesteśmy w porze roku nazwaną dość trafnie „saison morte", bo zwykle o tym czasie wszystko stagnuje, interesa się nie robią, mężowie stanu używają wypoczynku i w dziedzinie politycznej faktów bywa mało do zapisania. Nie przeszkadza to, że się w czasie tej pozornej nieruchomości gotują czasem plany do przyszłej kampanii, czasem gazety i ich korespondenci zawdzięczają choć jaki taki materyał do artykułów i listów, wszelako jeżeli się mogą o czem dowiedzieć, co nie zawsze się trafia. Póki obiegały tylko wieści, wstrzymywałem się starannie od ich powtarzania, bo wiedziałem że tem nie oddam ani redakcyi, ani czytelnikom *Unii* żadnej przysługi; lecz będąc od kilku dni w stanie podać wiadomości, które z uwagi na ich pochodzenie, zdają się być pewne i prawdziwe, staram się tem spieszniej je udzielić, ile że przeto nie popełniam żadnej niedyskrecyi.

Dziś jestem znowu w tym szczęśliwym wypadku, a lubo na przekor moim wczorajszym doniesieniom *Gazeta wiedeńska* nie ogłosiła jeszcze reskryptu nakazującego rozwiązanie sejmów morawskiego i wyższo-austryackiego, nie boję się skompromitować, gdyż wiem że to nastąpi, a choćby kilkodniowe opóźnienie w publikacyi reskryptu nie sprawi zmiany w postanowieniach stale już powziętych; dlatego spieszę się przesłać wiadomości które mi dziś udzielone zostały. Są one następujące:

Rząd wygotował projekt do reformy wyborczej, który sejmom krajowym przedłożyć zamierza; przyczem nadmienić winienem, że dla Galicyi i Czech osobne projekta w tym samym przedmiocie będą zrobione, a co w tej mierze sejmy tych dwóch królestw uchwalą, pójdzie wprost do sankcyi cesarskiej bez oparcia się o Radę państwa. W ogóle mają reformy wyborcze wszystkie być wypracowane w sposób taki, aby żywioły rozkładowe były ile możności z reprezentacyi usunięte.

Dalej obecne Izby handlowe mają być wszystkie rozwiązane, ich instytucya ma uledz zupełnej i gruntownej reorganizacyi, a na przyszłość reprezentacya w sejmach Izb handlowych jako korporacyi, ma całkiem ustać.

Możnaby niejeden zacytować wypadek, w którym sprawy krajowe i Państwa na tej reformie wcale nie stracą; i tak na przykład pewien arcy liberalny i wielmowny członek lewicy, jest sekretarzem Izby handlowej jednego z miast w południowo-zachodniej części monarchii położonych i jedynie swemu urzędowi zawdzięcza, że zasiada w sejmie tamtejszym i w radzie Państwa. Gdyby nie ta okoliczność, kraj w którym liberalizm ma, dzięki Bogu, nader szczupły zastęp zwolenników, niezawodnie by tego pana do sejmu nie wybrał; a od chwili, jak Izby handlowe jako takie, utracą prawo reprezentacyi, z pewnością go nikt nie wybierze.

Kiedy już mowa o Izbach handlowych, muszę wspomnieć, że hr. Beust podobno już w Reichenbergskiej Izbie nie zamierza kandydatować; może w przewidywaniu zamierzonej reorganizacyi Izb, może też wolno ztąd wnosić, że rokowania z Czechami są na pomyślnej i prawdziwie dobrej drodze.

Przegląd polityczny.

Austrya - Węgry. (W s p r a w i e s t o w a r z y s z e ń r e l i g i j n y c h). Minister wyznań i oświecenia wydał rozporządzenie w sprawie stowarzyszeń religijnych żydowskich, według którego urządzenie i utrzymanie zakładów potrzebnych izraelitom dla nauki religii, nie jest zawisłem od wykazania, że istnieją odpowiednie na ten cel fundusze. Dalej stanowi to rozporządzenie, że rząd wcale nie powinien wpływać na uregulowanie kwestyj materyalnych przy urządzeniu takich zakładów lub stowarzyszeń, ale tylko ma on zbadać statuta stowarzyszenia, czy takowe nie zawierają ustępów sprzeciwiających się ustawom monarchii. Wstąpienie do takiego stowarzyszenia pozostawione być musi woli osobistej, i pod żadnym pozorem nie wolno nikogo do tego zmuszać, ani też wzywać pomocy władzy politycznej, do ściągnięcia zaległych należytości na cele wyznaniowe.

— D z i s i e j s z e d z i e n n i k i wiedeńskie piszą z powodu wieści o kandydaturze hr. Beusta w Reichenbergu, że dotychczas wcale o niej mowy nie było. Ani hr. Beustowi nie ofiarowano mandatu, ani on też takowego nie przyjmował.

Francya. (K o m i s y a, k t ó r e j p o l e c o n o, z a j ą ć s i ę w y ś w i e c e n i e m w y p a d k ó w o s t a t n i e j w o j n y), pracuje z całą gorliwością i przesłuchuje wszystkie te osobistości, które zajmowały w tym nieszczęsnym dla Francyi dramacie wybitniejsze stanowisko. Z końcem przeszłego tygodnia zawezwano p. Benedettiego, który w nader ostry sposób wyraził się o ks. Gramoncie i wyświecił, o ile prawdziwem było oświadczenie udzielone przez tego męża Zgromadzeniu narodowemu (przed wypowiedzeniem wojny). Zacytowano także Klemensa Duvernois, ostatniego cesarskiego ministra handlu tego samego, co w tak kolosalny sposób dokonywał zaprowiantowania Paryża, przyczem uciułał sobie niemniej kolosalne sumy Pokazało się, że patryota ten powierzył wykonanie kontraktów dotyczących dostawy pewnej damie, która to dama prawo to odstępywała na rzecz innych spekulantów. *Kol. Gaz.* donosi, że Klemens Duvernois, również inny imiennie nie nazwany repulikański minister mają być postawieni w stan oskarżenia. Duvernois usiłuje w ten sposób uprzedzić grożący proces, iż tak on, jak i kilku innych ministrów za cesarstwa chcą wnieść do Izby petycyę, która równocześnie wszystkich ministrów gabinetu Olliviera i Palikao, w skład którego to ostatniego gabinetu wchodził także Duvernois, stawia w stan oskarżenia.

Dalej zdawali przed tą komisyą sprawę z swych czynności prezydent byłego Ciała prawodawczego Schneider i były kwestor Hébert. Zeznanie p. Schneidera nie zawierało nic nowego, natomiast opowiedział ekskwestor następujące zdarzenie: „Zrana dnia 4. września otrzymałem od p. Z.. list tej treści: Szanowny panie! Zobowiązałbyś mnie pan wielce, gdybyś mi zechciał udzielić kartę wnijścia. Żona moja męczy mnie, że chce koniecznie być obecną przy napadzie na Ciało prawodawcze". — Na uwagę zasługuje także zeznanie p. Brame, członka ministerstwa hr. Palikao, który utrzymuje, że gabinet tuileryjski otrzymał w końcu sierpnia stanowcze zapewnienie z Petersburga, iż Rosya nie dozwoli, aby Francyę zmuszono do ustąpienia jakiejkolwiek części kraju. Półurzędowy *Moniteur* sądzi wszakże, że p. Brame uniosła wyobraźnia i ubolewa, że coś podobnego można chcieć wmówić w członków Zgromadzenia narodowego.

Prawdą jest jedynie, mówi *Moniteur*, że car Aleksander w rozmowie z jenerałem Fleury, ówczesnym posłem francuskim w Petersburgu, wyraził współczucie swe dla Francyi oraz życzenie, aby terytoryum jej nie doznało uszczuplenia, a dynastya napoleońska utrzymała się na tronie. Słowa te nie zawierały przecież żadnego zgoła zobowiązania. Też same zapewnienia otrzymał zresztą później i pan Thiers, a jednak pozostały one bez praktycznego skutku, ponieważ Moskwa związana traktatem z Prusami, nic dla Francyi uczynić nie chciała i nie mogła. Traktat ten okryty jest tajemnicą; nie mniej wszakże istnieje z wszelką pewnością i przeszkodził nawet Moskwie do wspólnej z innemi mocarstwami na rzecz Francyi interwencyi dyplomatycznej. Z powyższych okoliczności wnosi *Moniteur*, że twierdzenie pana Brame żadnej nie ma podstawy

Niekoniecznie korzystne światło na mężów, którzy przywłaszczyli sobie władzę na dniu 4. września, rzuca ta okoliczność, iż gdy Thiers na całą swą podróż odbytą wrzesz i wzdłuż Europy, zarachował sobie tylko 10,500 franków, to p. Keratry n. p. za podróż odbytą z Bordeaux do Madrytu 20 200 fr. a J. Simon za przejażdżkę z Paryża do Bordeaux i Cherbourga 21.500 fr.

— (S p r a w y b i e ż ą c e). Architekt Arnold, członek centralnego komitetu i komuny, uwięzionym został kilkoma dniami w Sévres w mieszkaniu swego przyjaciela. Przedtem ukrywał się w Paryżu w pewnym domu, który od dawna ściągnął na się uwagę policyi; ajent policyjny, któremu powierzono strzeżenie tego domu zauważał, jak wóz, którym meble się przewożą, zajechał przed ten dom, z kąd niedługo się oddalił Ajent pospieszył za wozem i wykrył, że razem z meblami przywieziono do Sévres członka komuny. Arnold, architekt niezwykłych zdolności, ubiegający się w swoim czasie nawet o „Prix de Rome", zasłynął w czasie oblężenia jako mowca ludowy i był jednym z najtęższych członków centralnego komitetu; d. 18. marca powierzono mu dowództwo w Montmartre. W komunie nie lubiono go z powodu eleganckich manier, z jakiemi niechciał się rozłączyć nawet w tem dzikiem zgromadzeniu. Równocześnie uwięziono kapitana komuny Martiala Bourdillot. Aresztowano go w skutek denuncyacyi, które to podłe rzemiosło bardzo jest dziś w modzie we Francyi.

Francuskie i belgijskie dzienniki zapewniają, że w tej chwili nie ma ani mowy o jakiejwiek modyfikacyi francuskiego gabinetu, i że wszyscy ministrowie, o których dymisyi tyle mówiono, pozostają na swych posadach.

Po dwóch miesiącach przeszło — tak długo bowiem fungują już sądy złożone, aby wyrokować o winie komunistów, zaledwie udało się tym sądom przesłuchać jedną czwartą część uwięzionych. Celem przyspieszenia zakończenia tej sprawy, udało się kilku deputowanych do ministra wojny jenerała Cissey i prosiło go, aby tenże zechciał większą liczbę oficerów przeznaczyć do przesłuchiwania komunistów. Mimo to atoli nie odpowiedział tenże zadość życzeniom i umotywywował odmowną odpowiedź w ten sposób, iż niepodobnem jest sprowadzać w tym celu oficerów z innych okolic kraju lub departamentów, zostających w stanie oblężenia. Deputowani o których mowa, mieli w skutek tego postawić na jednem z najbliższych posiedzeń wniosek, aby zwołano wszystkich po charakterze sędziów śledczych, fungujących oficerów i utworzono 50 sądów wojennych.

— Czytamy w dzienniku *Le Monde*:

Msgr Sergent biskup z Quimper, który wyjechał na kąpiele do Mont Dore, umarł nagle wracając do swojej dyecezyi. Od kilku lat czcigodny msgr

ergent doznawał cierpień astmatycznych. Wielka to strata dla kościoła Francyi.

Msgr. biskup z Amiens jechał w tym samym wagonie i mógł udzielić rozgrzeszenie czcigodnemu swemu koledze. Zwłoki zmarłego zostały tymczasowo złożone w Moulins, z kąd sprowadzone będą do Quimper.

— Kwestya reorganizacyi armii francuskiej zajmuje żywo Izbę. Żołnierze armii loarskiej i ci. którzy powrócili z Niemiec, okazują dla siebie niechęć widoczną. Niechęć ta widoczniejszą jest jeszcze pomiędzy oficerami. Oficerowie regimentów ruchomych, którzy przypadkiem w czasie wojny stopień otrzymali, są przedmiotem ciągłej krytyki i szyderstwa ze strony mniej szczęśliwych kolegów W jednym i tym samym korpusie a często nawet w tym samym regimencie waśnie i niesnaski powstają ciągle. Niektórzy deputowani żądają, aby te nieporządki wprzód usunięte zostały, zanim się Izba rozwiąże na czas letnich miesięcy. Otworzy się ona dopiero w październiku, a przez ten przeciąg czasu niekarność może wzróść do olbrzymich rozmiarów. Komisya, której celem jest reorganizowanie armii, bardzo gorąco zajmuje się tym względem i niedawno wszczął się był żywy spór z tego powodu pomiędzy jen. Trochu a jen. Ducrot.

— (List p. Persygny'ego) *Gaulois* zamieszcza następujący list p. Persigny, do *Morning-Posta* o przyczynach ciągłych niepowodzeń armii francuzkiej: „Niepowodzenia nasze przypisywane są powszechnie wyższości armii pruskiej pod względem liczby, karności, organizacyi, artyleryi, wykształcenia i t d. Co do mnie, nie uchylam zupełnie wpływu tych przyczyn, wszakże uważam je za niedostateczne. Armia francuska nie posiadała nigdy, nie posiada i posiadać nie będzie tych przymiotów specyalnych, jakiemi się odznacza armia pruska, od czasów Fryderyka Wielkiego. Charakter francuski nie zastanawia się nad rozpoznaniem wszystkich najmniejszych szczegółów, nad koniecznością zaprowadzenia jednakowej karności, nad dobrą organizacyą, nad wykształceniem, i na koniec nad tem wszystkiem, czem się dzisiaj odznaczają nasi zwycięzcy. A tymczasem, pomimo tych wad — Francya posiada inne przymioty, i dla tego zawsze będzie państwem militarnem pierwszego rzędu. Zwyciężyła Prusy pod Jeną pomimo ich wyższości, i zwyciężyłaby je pod Forbach i Woerth, gdyby nie popełniła takich błędów strategicznych, od czasu do czasu zdarzających się w historyi, które same przez się dostatecznie objaśniają przyczyny zniszczenia narodów i upadku rządów. Od rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, obydwie armie liczebnie były równe. Prusacy przechodząc granicę, nie mieli więcej jak 300.000; nasza armia była równej siły, lecz zamiast spotkania się na jednym, lub najwięcej na dwóch punktach, w Alzacyi i Lotaryngii, rozdzielono ją na 30-tysiączne korpusy, na przestrzeni 80 mil długości i tym sposobem Prusacy uderzając na nas całą siłą, spotykali oddzielne korpusy w porównaniu bardzo słabe, i rozbijając je rozdzielali nietylko całą armię na dwie części, lecz przytem strasznie ją demoralizowali. Dla dokładnego pojęcia fatalnego wpływu, jaki wywarł ten pierwszy błąd na dalsze losy wojny, należy zrozumieć drażliwy i ruchliwy charakter narodu francuskiego. Machiavel trzy wieki temu powiedział, że Francuzi w początku wojny są więcej jak ludźmi, lecz w razie odwrotu są mniej niż kobietami. Nie wiem, o ile się z tem zdaniem zgodzić można, lecz przyznać należy, że Francuzi otrzymawszy jedno zwycięztwo, stają się zaraz nadzwyczaj groźni. Kiedy im szczęście sprzyja, nietylko mają zaufanie do swoich dowódzców, lecz umieją znosić wszelkie niedostatki, a czynność ich i zapał zastępują wady organizacyi W razie przegranej, skutkiem zmienności wrodzonej rasie celtyckiej, obwiniają swoich dowódzców o zdradę i brak zdolności — co naturalnie sprowadza nieposłuszeństwo i zamieszanie w armii. Otóż więc, aby zwyciężyć znakomitą organizacyę pruską, trzeba odnieść pierwsze zwycięztwo za pomocą tej *furia francese*, która niezawiodła nas nigdy od dwóch tysięcy lat, zapewniając nam pierwsze powodzenie we wszystkich prowadzonych przez nas wojnach

Czy żołnierze nasi utracili tę wielką dzielność, która im niegdyś zapewniała zwycięztwo? Zastanówmy się nad pierwszą bitwą pod Weissemburgiem: korpus złożony z 8,000 ludzi pod dowództwem Abla Douay — zajmował stanowisko obserwacyjne na granicy i w razie zaatakowania przez znaczniejsze siły, miał się cofnąć i połączyć z korpusem Mac-Mahona; tymczasem Douay w samym początku, został zabity, i ten mały korpus musiał staczać walkę z armią liczącą od 120 do 140 tysięcy ludzi. Walczono dzień cały, była to walka olbrzymów. Następca tronu pruskiego był zdziwiony, zdumiony tą garstką ludzi;— w depeszy swojej donosi, że miał 8,000 w zabitych i rannych. Ośmiotysięczna dywizya położyła 8 000 nieprzyjaciela! Czy może być coś godniejszego podziwu! Przypuściwszy teraz, żeby taki żołnierz, zamiast walczyć w odosobnieniu, przyjmował walkę z równemi, mniej więcej siłami; przypuśćmy żeby marszałek Mac-Mahon miał do rozporządzenia trzy korpusy armii stojące w Alzacyi, a marszałek Bazaine wojska w Lotaryngii — pod dowództwem cesarza, któryby mógł tylko, jak król pruski, łączyć poruszenia obydwóch armii, czyli jednem słowem przypuśćmy, żeby Prusacy mieli naprzeciw siebie rzeczywistą armię, — czy można sądzić nawet, żeby rezultat był taki sam? Gdybyśmy byli zwyciężyli, coby z pewnością nastąpiło, gdyby nie ten błąd strategiczny, jakby wtedy Prusacy wyglądali ze swoją wyższością pod względem liczby, organizacyi, dyscypliny i wykształcenia? Mając 200.000, mogliśmy dołączyć do tego 600,000 gwardyi ruchomej, a to było dostatecznie do zapełnienia strat w szeregach zwycięzkiej armii Pierwszy błąd strategiczny, błąd wielki, jakiego nigdy nie popełniono, błąd nie pojęty — oto według mego zdania, prawdziwa przyczyna niepowodzenia. Błąd ten można jedynie wytłumaczyć przez zbieg fatalnych okoliczności, i uważać go za niezależny od woli ludzkiej. Źródło jego leży w skomplikowanej organizacyi wojskowej we Francyi. Dla tego też daleki jestem od zrucenia odpowiedzialności za to wszystko na nieszczęśliwą dostojną ofiarę, która musi znosić ciężar naszych nieszczęść. I na koniec przyznać muszę, że dzielni żołnierze nasi nie okazali się niższymi od swoich prodków; nasza armia była piękniejsza i wspanialsza od tych, które swojemi czynami zadziwiały świat, i gdyby nie fatalizm, który zrządził, że napadnięta została w pojedynczych oddziałach, i gdyby mogła była się skoncentrować, powtórzyłaby cuda z pod Auerstadt i Jena.“

— (Były prezes komuny Karol Beslay), jeden z tych komunistów, którym p. Thiers kazał wydać paszporta na wolny wyjazd za granicę, wysłał list do dziennika genewskiego, z którego kilka wyjmujemy ustępów. Tenże Beslay pisze:

Panie Redaktorze!

Przybywając prosić Szwajcaryi o gościnność w skutek strasznego przejścia, które co dopiero wstrząsnęło fundamentami Francyi, poczytuję sobie za obowiązek wyświecić udział, jaki musiałem przyjąć w tych wypadkach. Tłómaczenie się to winienem i sobie samemu, aby głośno oświadczyć, że nie przyjmuję żadnej solidarności z ludźmi, którzy podpalali Paryż i rozstrzeliwali zakładników. — Moja obecność w ratuszu była poniekąd przymuszoną; spędziłem już wiek w czynnej polityce i oddawna zajmuję się tylko w mojem schronieniu studyami trudnych zagadnień, dotyczących kapitału i pracy, które uważam za główne kwestye współczesnej polityki. Publicznie więc odmówiłem wszelkiej kandydatury w wyborach do komuny; próżne były moje oświadczenia i usiłowania, zostałem pomimo tego wybrany. — Nie pozostało mi, jak podać się do dymisyi, — podałem się zaraz pierwszego dnia — prezydując na pierwszej sesyi, jako najstarszy wiekiem. Moja przemowa ogłoszona przez wszystkie dzienniki, i która była pierwiastkowym programatem komuny, streszczała się w słowach: „dać gminie, co jest gminnego, departamentowi, co jest prowincyonalnego, a rządowi, co jest narodowego.“ Co zaś do polityki, określałem ją w dwóch wyrazach: „pokój i praca,“ gdyż prawdą jest, że pokój i pracę uważałem za dwa końce bussoli, które kiedyś będą rządzić światem.

Ogłoszenie tej mowy było przyjęte jako możliwy łącznik pomiędzy Paryżem a Wersalem; odebrałem od wszystkich stronnictw gorące prośby, abym dla ogólnego dobra pozostał na mojem stanowisku. — Zgodziłem się w nadziei spełnienia jakich usług, i wtedy to zażądałem delegacyi do banku ze stałem postanowieniem ochronienia bądź co bądź tego najpierwszego naszego kredytowego zakładu, aby nie dozwolić biletowi bankowemu zamienić się w asygnat, skoroby bataliony skonfederowanych wzięły w posiadanie bióra

Ale pozostając w komunie, moje postępowanie było zarówno nieugięte i zgodne z zasadami całego życia mojego Jako członek mniejszości, głosowałem przeciwko wszelkim gwałtom, broniłem wszystkich swobód, uwalniałem więźniów i ponawiałem po trzykroć moją dymisyę. Nie potrzebuję dodawać, żem pozostał w komunie takim, jakim byłem całe życie: obrońcą pracy przez porządek, wolność, dyskusyę przez reformy dokonywane w imieniu większości, która tworzy prawo. Nie mogłem, żałuję więcej jak ktokolwiek, nie mogłem nawrocić komuny do moich pojęć, ale komuna przynajmniej uszanowała mandat, jaki mi powierzyła, a którego broniłem z całych sił.

Trzy razy bataliony gwardyi usiłowały przestąpić próg banku, trzy razy, jakkolwiek cierpiący, zmusiłem je do odwrotu. Wiedziałem, że przy braku kapitałów z powodu wojny, bilet bankowy przedstawiał nieledwie ostatni znak pieniężny i ten znak byłby zniweczony w dniu, w którymby wojska komuny zagarnęły cały zapas kasowy i inne wartości bankowe. Sądzę, żem się przyczynił w granicach mojego wpływu, do uwolnienia kraju od tej klęski. Pan de Ploeuc podgubernator banku. uznał to sam formalnie w publicznie ogłoszonym liście. Tylko reakcyoniści bez serca i wnętrzności mogą rzucać na mnie jeszcze jadem. Wspomnienie to pociesza mnie po całej ich niewdzięczności.

Szwajcarya, która miała prawo do tych usprawiedliwień, widzi teraz, jakiemi chmurami zaciemniono prawdę. Komuna upadła pośród kataklizmu, którego okropność wszyscy potępiamy. „Bezlitośne rozstrzeliwania nie dadzą się wytłómaczyć ani ze strony komuny, ani Wersalu.“ Przebywszy komunę, jestem sumiennie przekonany, żem dopełnił mego obowiązku i w tym względzie można przeczytać artykuł dziennika *Le bien public*, dowód, że Paryż oddaje mi sprawiedliwość. Co do mnie, nie zwrócę uwagi na wszelkie zaczepki mogące dojść do mnie i zabiorę się z odwagą, jak nigdy, do badania socyalnych zagadnień, którymi się od dawna zajmuję. Wkrótce być może, będę w stanie ogłosić pewną liczbę praktycznych rozwiązań kwestyj najtrudniejszych w społeczności, a te studya jeszcze raz potwierdzą naszkicowane dane, które na zakończenie streszczam w tych kilku słowach: „Tak, kwestya kapitału i pracy jest dziś matką wszystkich kwestyj w Europie.“ Tak, zamiast uciekać od tego zadania, powinniśmy iść naprzeciw niego, ale postępując przez „ewolucye“, a nie przez „rewolucye“, powołując do swobodnych rozpraw i „czyniąc ze zezwolenia większości, niezbędny warunek wszelkiej reformy i wszelkiego postępu“.

Niemcy. Liczba wojsk okupacyjnych, pozostałych w Francyi po wykonaniu ostatnich rozkazów ewakuacyjnych, wynosi około 65,000, podczas kiedy w Alzacyi i Lotaryngii konsystuje 40,000. Przed dwoma miesiącami znajdowało się jeszcze 500,000 żołnierzy na ziemi francuskiej. Rozporządzony nadzwyczajny pobór rekrutów dla oddziałów wojsk we Francyi się znajdujących, dostarczy każdemu pułkowi piechoty teraz 360 rekrutów i w dniu 15. listopada b. r. znowu takąż samą liczbę, każdemu oddziałowi artyleryi pieszej z 2., 3. i 10. brygady artyleryi 325 rekrutów dnia 1. przyszłego miesiąca, a każdemu batalionowi pionierów 70 rekrutów. Szwadrony kompletowe pozostaną na stopie wojennej; bataliony kompletowe wynosić mają po 682 żołnierzy.

— *Le Monde* zamieszcza następującą korespondencyę z Berlina:

Życzenie wyrażone od tak dawna przez nieprzyjaciół wiary, zostało spełnione Postanowieniem królewskiem podpisanem przez wszystkich ministrów, oba oddziały ministerstwa wyznań, katolicki i protestancki zostały zniesione a raczej zlane w jeden, który nie ma żadnego religijnego charakteru. Nie twierdzimy bynajmniej, że oddział katolicki chociaż zawsze powierzany religijnym ludziom, oddawał wielkie usługi sprawie kościoła, ale to pewna, że samo jego istnienie stanowiło pewną gwarancyę i dodawało ufności ludności katolickiej. Zniesienie jego poruszy katolików, którzy będą tembardziej teraz obowiązani czuwać nad swojemi sprawami.

Nieprzyjaźne stanowisko, jakie zajęło ministerstwo wobec katolików jest dobrą przestrogą dla tych, którzy sądzili, że przyłączenie południowych prowincyi do cesarstwa i anneksya Alzacyi i Lotaryngii, wzmacniając element katolicki, będzie tem większą rękojmią bezpieczeństwa kościoła. Nie można nigdy opierać się na wyrachowaniach ludzkich. Zdawało się, że patryotyzm i poświęcenie żołnierzy katolików zniszczy ostatki nieufności i niechęci do nich, jaka jeszcze gdzieniegdziej istniała. A otóż bez żadnego powodu nieufności, ta podwaja się i prowadzi do zaburzeń i godnych pożałowania środków używanych przez rząd, które sprawiają najgorsze wrażenie w południowych Niemczech, w Alzacyi i Lotaryngii i opóźnią lub uczynią nawet niemożliwem, aby się te prowincye kiedykolwiek z nowym porządkiem rzeczy pogodzić mogły. Zresztą nie tracimy odwagi: prześladowanie 1840 r. było hasłem przebudzenia się Niemiec katolickich, których życie postępowało odtąd ciągle i nie zgaśnie wobec nowych trudności, jakie się teraz pojawiają

W dzień Zielonych Świątek było ogólne Zgromadzenie wszystkich wielkich Orientów w Frankfurcie. Ukonstytuowała się na niem liga wielkich Orientów Niemiec pod protekcyą księcia Fritza, reprezentowanego przez p. Alexis'a Schmidt'a, redaktora jednego z dzienników niemieckich i wielkiego mowcy (*grossredner*) wielkiej narodowej loży w Berlinie.

Rosya. Piszą z Petersburga pod dniem 25 b. m. do *Szlązkiej Gaz.*: „Na mocy rozporządzenia ministra oświecenia z dnia 3. b. m, są obowiązani wszyscy nauczyciele nie krajowcy (przez co się rozumie nie Moskale) w guberniach zachodnich, mianowicie zaś na Litwie i w Królestwie, wykazać się świadectwami z odbytych popisów w języku moskiewskim najdalej do 1. stycznia 1872. Czy i jakich skutków spodziewać się mają ci, którzy nie złożą podobnych egzaminów, nie wyraża ukaz, lecz wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że groźba poprzednio już wyrażona, oddalenia ze służby z utratą wszelkich dalszych pretencyj do płacy wszystkich tych spotka, którzy się jeszcze do egzaminu nie zgłosili

Wojska z armii kaukazkiej za zbyteczne przy niej uznane, będące już w pochodzie ku dolinie Prutu, otrzymały rozkaz, na miejscu, gdzie ich tenże dojdzie, natychmiast się zatrzymać w dalszym pochodzie, czekając na dalsze rozkazy. Jak głoszą, miały powstania, wybuchłe w tureckich posiadłościach, dać powód do tych środków ostrożności. W związku z tą okolicznością ma być także rozkaz, wydany do dwu dywizyj gwardyi, aby trzymały się w pogotowiu do wymarszu, w celu połączenia się z armią nad Prutem.“

W artykule pod tytnłem: Uzdrowienie w Lourdes, czytamy w pismie *la Semaine Catholique de Toulouse* co następuje:

„Wyjmujemy z listu załączonego nam przez bardzo wiarygodną osobę, opowiadania wypadku, który się zdarzył w Lourdes, nie wyrokując wcale o tem, czy jest on nadnaturalnym czy nie, bo to należy do władzy duchownej.

Lourdes, 27 czerwca 1871.

Całe miasto zajęte jest jeszcze wypadkiem, który przed kilku dniami zdarzył się w grocie.

Dnia 23. czerwca około godziny pół do jedenastej z rana pewna młoda dziewczynka z okolicy Tuluzy od kilku miesięcy mająca część prawą ciała tkniętą paraliżem została cudownie uzdrowioną wodą ze źródła.

Oto są niektóre szczegóły tego wypadku:

Lekarze posłali ją do Cautereto; przejeżdżając przez Lourdes, dziewczynka ta zapragnęła udać się do groty, aby się tam pomodlić do N. Panny o uzdrowienie. Ojciec jej, który nie miał najmniejszej wiary w moc Bożą i śmiał się z cudów, z trudnością na to zezwolił. Lecz na prośby córki wziął ją na ręce i zaniósł nad brzeg źródła. Nie mając siły się kąpać, chora prosiła, aby nogi jej oblali tą wodą. W tejże chwili doznała dziwnego uczucia i zaledwie skończyła krótką modlitwę swoją zawołała: Jestem uzdrowioną; postawcie mię na ziemię; chcę chodzić Ojciec jej nie chciał temu wierzyć, lecz ona wyrwała się z rąk jego i pobiegła do groty podziękować N. Pannie za uzdrowienie

Chora była rzeczywiście uzdrowioną i wszyscy, którzy byli tego cudu świadkami upadli na kolana i poczęli się modlić Ojciec uzdrowionej płakał rzewnie, z radości i zadziwienia odchodził prawie od zmysłów.

— Czy to być może? pytał, czyż to istotnie córka moja? I płacząc dotykał się ją, całował, pieścił, błagając N. Panny o przebaczenie — że tak długo śmiał wątpić o Jej potędze.

Inny podróżny niewierzący także, który tylko z ciekawości przyszedł oglądnąć cudowną grotę i szydził może w duchu z pobożności wiernych, był tak zdumiony i przerażony tym cudem, że stracił przytomność.

Blady i drżący trzymał się z całej siły za kraty ołtarza, aby nie upaść. Gdy odszedł, miał już wiarę; wiele innych osób nawróciło się także.

Pewien kapłan du Sacre-Couer był świadkiem tego wypadku.“

Kronika.

— **Mianowania**. Minister handlu mianował przy generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych, inspektorem Franciszka Jęczmieniowskiego prowizorycznego inspektora, a generalnymi komisarzami inspekcyi inżyniera - asystenta Ignacego Strzegockiego i inżyniera lwowsko - czerniowieckiej kolei Juliusa Glück.

— Cesarz postanowieniem z 23. b. m. zatwierdził wybór Hilarego Trettera, właściciela dóbr na zastępcę przezesa rady powiatowej w Przemyślanach.

— Uzupełniający wybór jednego członka Rady powiatowej bocheńskiej z grupy większych posiadłości, rozpisuje się na 17 sierpnia b. r

Wybór odbędzie się w mieście powiatowem; o godzinie zaś i miejscu wyborów zawiadomieni będą wyborcy kartami legitymacyjnemi, które im doręczonemi zostaną.

— **Wypadki miejscowe.** Przedwczoraj aresztowała policya w domu zajezdnym p. P. człowieka młodego z paszportem rosyjskim na imię Szlome Strażer Tenże miał przy sobie 1064 rubli i 190 złr., które jak sam zeznał, miał skraść swojemu ojcu felczerowi Feiwlowi Strażer w Biłgoraju nad granicą Galicyi.

— **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy członków sztuki drukarskiej we Lwowie.** W I. półroczu b r. otrzymano dochód do funduszu wspólnego: 1, Wkładki tygodniowe wraz z taksami wpisowemi i karami porządkowemi 471 złr. 88 ct. 2) Wkładki tygodniowe na zabezpieczenie żonom pogrzebu 50 złr. 72 ct 3) Taksy od zapisu i wypisu uczni 162 złr. 4) Procent od udzielanej członkom pożyczki 113 złr. 60 ct. 5) Procent od kapitału zakładowego 200 złr. 50 ct. 6) Nadzwyczajne dochody od członków honorowych 4 złr. 50 ct Razem 1 003 złr. 20 ct. Rozchód w I półroczu 1871 wynosił: 1) Wsparcie udzielane członkom podczas słabości 225 złr 90 ct. 2) Wsparcie udzielone inwalidom 214 złr. 3) Pośmiertna odprawa wdowom po członkach wypłacona 155 złr. 4) Koszta pogrzebowe dla członków 140 złr. Viaticum dla podróżujących kolegów 9 złr. 6) Wydatki manipulacyjne i utrzymanie biura 101 złr. 16 ct. Razem 845 złr. 6 ct Okazuje się nadwyżka w ubiegłem półroczu w funduszu wspólnym 158 złr. 14 ct, który w ogóle z końcem tego półrocza wynosi 6.793 złr. 21 ct. w. a.

Przychód do funduszu familijnego w I półroczu b. r. wynosi: 1) Wkładki tygodniowe wraz z taksą wpisową 209 złr. 11 ct 2) Nadzwyczajne przychody przypadające do kapitału zakładowego 65 złr. 50 ct. 3) Procent od kapitału zakładowego i rezerwowego 141 złr. 90 ct. Razem 416 złr. 51 ct. Z tej kwoty przypadło do rozdziału dla wdów i sierót w I. półroczu b. r 281 złr. 30 ct.; z tego dano wsparcie 9 wdowom 250 złr. Pozostała nadwyżka w kwocie 31 złr 30 ct w. a. do funduszu rezerwowego, który z końcem ubiegłego półrocza wynosi 802 złr. 75 ct Kapitał zakładowy zaś 5.185 złr. 76 ct. Ogólna suma funduszu familijnego wynosi z końcem I. półrocza b. r 5 988 złr 51 ct.

Towarzystwo posiada ogólem majątek w kwocie 12.781 złr. 72 ct.

— **Nieszczęsne wypadki.** W Trościanicach w powiecie dolinianskim powiesił się 20 b. m. włościanin Michał Kossowski. Powód samobójstwa niewiadomy — W Kosmaczu w powiecie kossowskim zmarł nagle 24 b. m. włościanin Wasyl Bahryjczuk cierpiąc od dłuższego czasu epilepsyę. — Koło Horodłowiec w powiecie sokalskim zabił 20. b m. piorun stojącego pod dębem 20letniego parobka z tejże wsi. — W Horodence powiesiła się 22. b. m. włościanka Marya Dutczak Przyczyną samobójstwa było zmartwienie z powodu niepomyślnego zwrotu w procesie jej męża. — W Krakowie znaleziono 14. czerwca w kloace domu pod l. 72 (ulica Pędzichów) zwłoki człowieka, którym jak się obecnie pokazało, był zecer z drukarni uniwersyteckiej Ferdynand Schmidehausen, ojciec 6ga dzieci.

— **Pożary**. Dnia 13 lipca zgorzała w Winniczkach w pow. lwowskim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi 100 złr. Dnia 10. lipca zgorzał w Wulce niedźwiedzkiej w powiecie łańcunkim dom włościański. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda wynosi 100 złr. Dnia 17. lipca zgorzały w Bołszowcu w pow. rohatyńskim dwie zagrody włościańskie. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Dnia 16 lipca zgorzały w Medynie w pow. zbarazkim cztery sterty przenicy. Ogień był podłożony. Szkoda wynosi 3500 złr. Dnia 16. lipca zgorzał w Pojle w pow. kałuskim dom szynkarza. Ogień był podłożony. Skoda (w częś i zabezp) wynosi 800 złr. D 17 lipca zgorzała w Pawęzowie w pow. tarnowskim zagroda włościańska. Ogień był podłożony. Szkoda wynosi 285 złr. Dnia 30 czerwca zgorzała w Tarnopolu stajnia i dom jeden. Ogień był podłożony. Szkoda w części zabezp. wynosi 1700 złr. Dnia 12. b. m. zgorzał w Dynowie w powiecie brzozowskim dom na przedmieściu. Ogień miał być podłożony. Szkoda wynosi 400 złr. Dnia 21. b. m zgorzała w Wierzbiatynie w pow. buczackim karczma i dwa domy włościańskie. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda niezabezp. wynosi 430 złr. Dnia 18. b. m. zgorzała w Sidzinie w pow. myślenickim zagroda włościańska. Przyczyna pożaru była nieostrożność Szkoda wynosi 239 złr. Dnia 19 z m. zgorzała w Górze ropczyckiej w pow. ropczyckim stodoła dworska ze zbożem. Pożar wybuchł wskutek uderzenia piorunu. Szkoda zabezpieczona wynosi 3000 złr. Dnia 19 b. m. zgorzał w Ropczycach dach jednego domu. Pożar wybuchł wskutek uderzenia piorunu. Szkoda niezab. wynosi 300 złr.

— **Produkcya złota i srebra w Austryi.** Z rzędu szlachetnych kruszców, które w takiej ilości w Ameryce wydobywają, Austrya wypobywa złota i srebra bardzo mało, mimo to jednak wydobywają te szlachetne kruszce w Austryi z wielką pilnością i bardzo skrzętnie tak, iż produkcya, mianowicie srebra, z każdym rokiem wzrasta. W ostatnim wykazie z roku 1869 (z r. 1870 jeszcze nie musi być wygotowany, gdyż się nie pojawił na widok publiczny). czytamy, że wydobyto złota w całej monarchii 31.9 funtów menniczych (co się równa 2 funtom cłowym) w r. 1868 48,8 ft. menniczych; srebra zaś wydobyto w r. 1869 30. 465 8 funtów menniczych (w r. 1868

tylko 29.730·2 fnt. Ostatni kruszec wydobywanem bywa w największej ilości w Czechach, złota zaś najwięcej w Salzburgu.

— **Telegrafy.** Europa posiada 90.000 mil. geogr. linij telegraficznych i 13.000 stacyj: Ameryka 36.000 m. g. i 6000 stacyj, Indye 2800 m. g. i 2000 stacyi. Austrya 2000 m. g. i 270 stacyi. Długość linii telegrafów podmorskich wynosi 6000 mil geograficznych.

— **Restauracya spalolonych gmachów w Paryżu.** Rozpoczęto restauracyę magazynów na ulicy Villette i oczyszczanie jej z gruzów, do czego dotych czas nie było można się zabrać. Z pomiędzy gruzów, gdy je poruszą, wydobywa się dym, a to się tłumaczy naturą materyałów, które w tych magazynach były złożone. Straż ogniowa stoi ciągle przy pracownikach i zlewa wodą rumowiska.

Olbrzymie zużle wydobywają z pod gruzów. Magazyny te zawierały nietylko wielką ilość smoły, węgla ziemnego i żelaza, które topniejąc potworzyły olbrzymie masy czarne, które jeszcze ciepłe wydobywają. Wielkie mury stojące jeszcze, muszą być walone, ponieważ z powodu przepalenia kamieni, służyć już nie mogą.

Za kilka dni kościół św. Genowefy otworzonym zostanie.

Restauracya Liceum Corneille wkrótce także się ukończy.

Od kilku dni znakomite zbiory rzadkich roślin, które przed oblężeniem odesłane były do ogrodu zoologicznego w Anvers, a których powrót do Paryża opóźniony został w skutek nieprzyjaźnych klimatycznych warunków, sprowadzone już zostały do Jardin des plantes i do Jardin d'acclimation.

— **Kolej przez Mont-Cenis.** Z Turynu piszą do wiedeńskiej *Presse*, że otwarcie przestrzeni kolejowej Bussolengo-Modane przez Mont-Cenis ma, jak słychać, odbyć się z największą uroczystością, na którą wszyscy akcyonaryusze zaproszeni będą.

Otwarcie to jednak nie będzie się mogło odbyć, jak niektóre dzienniki donosiły, dnia 5. września, ponieważ z jednej strony materyał obrotowy i urządzenie tej przestrzeni nie jest jeszcze zupełnie skończone, i ponieważ z drugiej sama kolej w niektórych miejscach nie zupełnie jeszcze jest wykończona; jak n. p. pomiędzy wsią Salbertrand a mostem Ventorix pod Oulx.

Dla uzupełnienia brakujących w jednym i drugim kierunku rzeczy nie wystarczy bynajmniej czas aż do oznaczonego powyżej dnia. Otwarcie więc kolei nie będzie się prawdopodobnie mogło odbyć przed początkiem miesiąca listopada r. b.

— Wyszedł pietnasty poszyt *Przeglądu Lwowskiego* i zawiera w sobie:

1. Dwudziestego września (epizod z czasów wzięcia Rzymu). 2) Bazylianie w Humaniu (rzecz historyczna) p. Krechowieckiego. 3) Przegląd literatury historycznej. I. Starodawne prawa polskiego Pomniki Z. A. Helcla. II. Codex diplomaticus Universitatis Cracoviensis. 4) Dwór i plebania p. Z. L Dębickiego. 5) Czy Jezuici zgubili Polskę? 6) Wrażenia z podróży po Galicyi, niemieckiego publicysty (dokoń.) 7) Literaci w Niemczech. (z *Tygodnika Katolickiego*) 8) Zapiski z literatury francuskiej. 9) Z Wielkopolski. pp. Kulczycki i Kraszewski — Ostatnie słowo *Tygodnia drezdńkiego* — Chrześcijańaka miłość p. Kraszewskiego — On „*Kraj*“ i Feldmarszałek ks. Barjatyński — Michalina i Zbyski w Zagadkach. 10) List Ojca św. i dziennikarstwo w Galicyi p. ks. E. P. 11) Kronika — Rząd piemontcki — Bomby Orsiniego — Prezydent Stanów Zjednoczonych — Francya — Döllingerjanizm, *Gazeta Narodowa* a p. Bismark — *Tygodnik Wielkopolski* i jego „Soki“ — Dr. Libelt — *Rękodzielnik* — P Tadeusz Romanowicz i pani Felicya Wasilewska — „Ciepłe piersi“ p. Teofila Szumskiego — Polacy w rewolucyipapiezkiej, broszury i bibliografie.

Spisek Neczajewa.

(Ciąg dalszy.)

Następnie wyjaśnia oskarzony, że poznał Neczajewa w wiosce Iwanowie r. 1868. Potem we wrześniu 1869 r. gdy był już studentem w Moskwie, poszedł do ogrodu i spotkał jakiegoś pana Ten wprost mię nazywa po imieniu. Patrzę nań kto to taki, on odpowiada: Pawłow znajomy Uspieńskiego. Czego pan żądasz? Niczego, chciałem się z panem poznać, chodź my więc do pokoju. Zaprowadziłem go do pokoju, on mię zaczął rozpytywać o akademię, o moich znajomych pomiędzy studentami, po co przyjechałem czy mam jakie środki do nauki i jakie moje na przyszłość widoki? Mam zwyczaj być zawsze szczerym, wobec każdego jako tako wyglądającego na porządnego człowieka, więcem mu odpowiadał na wszystkie pytania. On mię żałował, że mam mało pieniędzy na utrzymanie, ale o niczem innem nie mówił. Nazajutrz czy za dwa dni przyszedł on powiedzić mi, iż jego znajomy potrzebuje nauczyciela, a Mawrycki student akademii duchownej kijowskiej mówił mu właśnie, że chciałby dawać lekcye, on pragnąłby zrobić to dla Mawryckiego, ale nie wie jak; w końcu prosił mnie abym pojechał zawiadomić o tem Mawryckiego i obiecał dać 10 rubli na drogę. Lekcye jeszcze nie były rozpoczęte, wiedziałem, że mi się z tych pieniędzy coś okroi, a byłem w biedzie, więcem przystał. Przytem u Mawryckiego były moje książki; znałem go dobrze, kolegowaliśmy bowiem ze sobą we włodzimierskiem seminaryum, chciałem mu więc oddać przysługę, on człowiek nie bogaty. Kiedym przyszedł do Uspieńskiego, Pawłow czyli Neczajew dał mi list do Mawryckiego, wziął od Uspieńskiego 10 rubli i oddał mi takowe, przytem dał mi jeszcze jakiś zwitek także dla Mawryckiego i prosił abym go przywiózł ze sobą, gdyż osoba potrzebująca nauczyciela nie będzie bawiła więcej dwóch dni w Moskwie. Siadlszy na kolej otworzyłem zwitek, czułem się do tego w prawie, i tam znalazłem odezwy: „zemsta ludu“, „do studentów“ z podpisem „wasz Neczajew“ z odczytania przekonałem się, że to rzecz przeciwna prawu i podpisana przez Neczajewa. Zacząłem rozmyślać nad tem i inżynier Pawłow wydał mi się bardzo podobnym do Neczajewa, zacząłem też podejrzywać Pawłowa, czy nie wrócił on z zagranicy z proklamacyami. Było mi to nie miło, że mam polecenie przewożenia odezw, więcem podarł w kawałki wszystko, nawet i list do Mawryckiego. Niemniej wszakże dojechałem do Mawryckiego, ten mi powiedział, że zna Neczajewa, ale że to bardzo zły człowiek. Jak to? A zarzucał mi proklamacyami z Genewy: ja je zaraz oddałem rektorowi, a ten gubernatorowi Katakazi. Wziąwszy książki swoje powróciłem do Moskwy i oświadczyłem Pawłowowi, że Mawryckiemu oddałem papiery, ale że on lekcyj dawać nie chce i nie przyjedzie.

Dalszy mój stosunek do Neczajewa znany z tego, com poprzednio zeznał. Raz jeszcze chodziłem do Uspieńskiego za pieniędzmi i bielizną dla Neczajewa.

Książę Trubeckoj. Jaki pan miałeś stosunek z Orłowem i Korinfskim?

Fl Orłowa znam z seminaryum jeszcze od roku 1864, mieszkałem z nim razem. Wówczas uważany był za bardzo zdolnego, pisał piękne wiersze, myśleliśmy, że wyjdzie na wielkiego poetę. przytem był nadzwyczaj pobożny, lubił nawet mówić tekstami z ewanielii. Byłem z nim w przyjaźni, znam jego charakter i przekonania.

Przewodniczący. Opowiadaj pan dalej i powiedz, czy Orłow był znajomy z Neczajewem i czy wiedział o pańskiej z nim znajomości?

Fl. Znałem dobrze Orłowa, pamiętam jak on napisał znakomity wiersz na przyjazd cesarza do włodzimirskiej gubernii. Potem spotkałem go w roku 1863 w Iwanowie i tam raz pierwszy dowiedziałem się od niego o znaczeniu reform obecnego panowania. On mówił, że rząd rosyjski przoduje narodowi w postępie i że Rossya wkrótce się zrówna z Zachodem. O sobie rzekł, że chce całe życie poświęcić szkole ludowej, i dla tego chciałby się jeszcze uczyć wielu rzeczy.

Zaczęliśmy pracować, i dzięki jego energii nauczyłem się po niemiecku i matematyki. Potem pojechał on do Petersburga, gdzie miał stanąć u Neczajewa. Miał go Neczajew wezwać do przyjazdu. W lutym powrócił do Iwanowa i opowiadał mi, że Neczajew brał udział w studenckich zaburzeniach, za co go aresztowano. O żadnych celach Neczajewa nigdy mi Orłow nie mówił.

W marcu 1869 roku przybył do mnie do Iwanowa znajomy mój Nikołajew ze studentem Korinfskim Pierwszy mówił mi o sobie, o tem, że służbę porzucił. Drugi pokazywał mi zanotowane u siebie na kawałku papieru nazwisko moje, Mawryckiego i kupca Zubkowa. Prócz tego pokazywał mi seksteru, o którym ja powiedziałem w śledztwie, iż nosił tytuł „Nasz program“, ale właściwy i prawdziwy tytuł tego kajetu był „Nauka i lud“. Także mówiłem, że w tym kajecie mówiło się o zozburzeniu państwa i wszystkich jego instytucyj, z zamiarem uwolnienia ludu z niewoli umysłowej, politycznej i ekonomicznej. To także nie zupełna prawda, trzeba było powiedzieć o zreformowaniu państwa, ponieważ tam o użyciu przemocy nie było mowy, tylko o wpływaniu na lud przez rozszerzanie światła nauki. Byli tam cytowani różni znakomici autorowie, jak Mill, Conte i t. p. Pismo to nie zakrawało na proklamacyę, nie było w niem wyrażeń takich, jakie mają pisma znalezione u Wołchowskiego. Potem jużem nigdy nie spotkał się z Kcrfinskim.

Przew. Wzywam Orłowa do opowiedzenia swego udziału w sprawie.

Orłow (mówi cicho, niezrozumiale, szybko i bez związku): byłem nauczycielem wiejskim, sam założyłem szkołę i z tego powodu stałem w stosunkach z Zubkowem. Potem pojechałem do Petersburga, aby się uczyć; ale to niezupełnie prawda, pojechałem, bom się kochał w siostrze Neczajewa. W moim charakterze leży uczciwość, nigdy nie byłem na cudzym chlebie, bez roboty. To też zaraz po przyjeździe do stolicy byłem u Tkaczewa, który miał zakładać towarzystwo wzajemnej pomocy. Myślałem, że mu w tem dopomogę, bo należały mi się pieniądze od Zubkowa z powodu szkoły. Pierwszy raz byłem w Petersburgu 7 dni, mnie policya wypędziła, bo nie miałem paszportu. Przyjechałem do Moskwy bez pieniędzy, stanąłem u Nikołajewa, aż tu przybywa Neczajew i opowiada mi swą historyę o ucieczce z więzienia; dałem mu paszport, trochę pieniędzy, ponieważ był bratem kobiety, którą kochałem. Zostałem w Moskwie czekając na list od siostry Neczajewa, list ten miał bliżej określić nasz stosunek, tymczasem Neczajaw wrócił, wziął od Nikołajewa paszport, bo za moim nie mógł przejechać granicy. W tym czasie dostałem list z Petersburga od siostry Neczajewa i zaraz tam pojechałem. Znajdowałem się w biedzie, roboty nie znalazłem, mieszkałem u p. Tomilowej na łaskawym chlebie, to mi było przykro, byłem ciągle rozdrażniony, to też potwierdzałem wszystko co oni mówili, chociaż się nie zgadzałem na wiele rzeczy.

(C d. n.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kilkakrotne pożary na dworcach galicyjskich kolei żelaznych, spowodowały Izbę handlową i przemysłową do rozpatrzenia kwestyi co do obowiązków kolei żelaznych wynagrodzenia wynikłych przez pożar na towarach złożonych w magazynach kolejowych, gdyż §. 48 regulaminu ruchu z dnia 1. lipca 1863 r. nie zawiera w tej mierze jasnego postanowienia.

Na dotyczące zapytanie Izby, oświadczyła jeneralna dyrekcya c k uprzyw. gal kolej Karola Ludwika, że według §§. 45, 46, 47 i 48 pomionionego regulaminu ruchu zakład kolejowy także szkody wynikłe przez pożar, wynadgrodzić obowiązany jest; zaś wys. c k. ministerstwo handlu orzekło, że nie jest powołanem udzielać autentycznej interpretacyi §. 48 regulaminu ruchu zgadzającego się z postanowieniami kodeksu handlowego.

Izba czuje się zatem obowiązaną w interesie publicznym zwrócić uwagę świata handlowego na § 45 kolejowego regulaminu ruchu, według którego gwarancya zakładu kolejowego ogranicza się tylko na dni ośm po doręczeniu awiza, w tym celu, aby strony w tym czasie odbierały towary, albo je nadal same zabezpieczały.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15. lipca 1871.

— Podług wiadomości z Sandomierskiego z d. 25 lipca, za kilka dni rozpocząć się miały w tych stronach żniwa, jakkolwiek niektórzy mają jeszcze nie sprzątnięte siano i koniczynę. Ci ostatni jednak lepiej na tem wyszli, bo zbierają przy pogodzie, gdy poprzednio deszcze ciągle przeszkadzały. Koniczyny tego roku były w ogóle bardzo dobre, a siana lepsze jak w roku zeszłym. Dziś, kiedy żniwo ma się wkrótce rozpocząć; z większą pewnością coś można powiedzieć o spodziewanych plonach. Żyto jest rzadkie, kłosy średnie i niepełne. W pszenicy znajduje się wiele groszku, którego odłączenie kosztuje gospodarzów wiele pracy, a koniecznie trzeba mieć czyste ziarno tak do siewu jak i na sprzedaż. Pomimo to sandomierka obiecuje tego roku zbiór obfity, jest bowiem gęsta, słomę ma średnią, kłosy piękne i pełne. Taka właśnie pszenica ma najlepszą wagę, rzecz nader poszukiwana. Owsy i jęczmiona dobre — grochy niezłe. Ziemniaki zaczynają dopiero kwitnąć. Do tej pory nie widać na nich zarazy. Rzepaki let nie niedorównywają zimowym, które były szczególnie piękne tego roku. Za wełnę dobrze wymytą z owiec angielskich, ofiarują po rs. 17 za kamień na miejscu; za cieńszą rs 18. W dniu12 b m. między Rakowem a Iwaniskami, oberwała się chmura, skutkiem czego woda pozalewała łąki, uniosła siana i poprzymuliła zboża na nizinach; prócz tego zniosła kilka młynów. I tak, w jednej tylko wsi Pipale zniosła dwa młyny i tartak, zrządziwszy szkody przeszło na trzy tysiące rubli

Ostatnie wiadomości.

Z Paryża. Sprawozdawcą komisyi zajmującej się kwestyą zniesienia dekretów rządu w Tours co do awansu oficerów w armii, obranym został jenerał Trochu.

Z Wersalu donoszą, że Thiers przyjął podanie o dymisyę J. Favra. Niewiadomo, kto będzie jego następcą Natomiast zaprzeczają ustąpieniu J Simona.

Aresztowania w Paryżu nie ustają. W ostatnich dniach uwięziono na bulwarach strasbourskich pułkownika 133. batalionu, Edwarda Chartou. Był on prefektem policyi pod Raoul Rigaultem i w tym charakterze zajął w posiadanie komuny cały szereg publicznych budynków, a między temi ministeryum finansów i pocztę.

Obok niego aresztowano tenora z Theatre Lyrique Michaude za to, że brał udział w koncercie danym przez komunę w ogrodzie Tuileriów. *Siècle*, która o tem donosi, dziwi się, dla czego równocześnie nie uwięziono także słuchaczy.

Telegramy donoszą nam, iż na różnych punktach Francyi szerzą się pożary. Domyślają się, że ogień podkładany.

Marszałek Canrobert przybył do Wersalu.

Z Londynu 30. lipca. Dnia tego odbył się w Londynie bankiet instalacyjny lord-majora londyńskiego, który wzniósł toast na cześć Ciała dyplomatycznego. Książę Broglie dziękował za dary braterskiej sympatyi, jakie płynęły ze strony Anglii w ogólności, a ze szlachetnego miasta Londynu w szczególności dla Francyi w chwilach jej nieszczęścia; — oświadcza, iż ta sympatya silniej skojarzy przymierze obu narodów, niż wyrachowania dyplomatyczne Poseł amerykański powiedział, iż traktat waszyngtoński (regulujący wszystkie kwestye sporne między Anglią a Stanami zjednoczonemi zawarty z powodu sporu o Alabamę; p. r.) stale utrwali przyjaźń między Ameryką a Anglią. Minister. Gladstone konstatuje, iż Anglia jest w pokoju z całym światem, życzy szczęścia Francyi, i twierdzi, iż przyjaźń między Francyą a Anglią nie zmieni się.

Z Madrytu. Kortezy będą zwołane dopiero 1. października *Imparcial* donosząc, że oszczędności w ministerstwie wynoszą 72 mil, zaprzecza wieściom, jakoby minister finansów miał zawiesić wypłatę procentów od długu państwowego

Progresiści organizują wielkie zebranie.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Wł. Skrzydylka.**

Kursa z dnia 30. lipca 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 120 75 Akcye kredyt. węg. 111 50 Anglo-austr. 258.50. Akcye Karola Ludw 250 00. Kolej siedmiogrodzka 179 75. Kolej południowa 180 20. Kolej Alf. 177 00 Kolej państwowa ——. Kolej lwowsko-czerniowiecka 174 50 Napoleondor 9.79. Kolej wsch. 162.00. Kolej północna 213 50 Kolej Rudolfa 162.00. Kolej węg. wschodnia 87.75. Galicyjskie obligacye indemnizacyine 75.25. Losy z 1864 roku 133.00. Usposobienie: mocne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 rano.

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.

Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.

Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. wieczór.
2 „ 30 min. w nocy.
„ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ 2 „ 50 w noc.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 31 lipca.

	płacą zł. wal. a.	żądają zł. wal. a.
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	249 75	250 75
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	174 25	175 25
Banku hip. g. z wpł. 50%	121 00	123 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 75	85 25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 25	75 75
Banku hipot. galic. 6%	89 75	90 25
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91 00	91 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 25	75 80
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	000 00	000 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 77	5 84
Dukat cesarski	5 81	5 87
Napoleondor	9 75	9 83
Półimperyał rosyjski	10 00	10 15
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 96
„ papierowy „	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	121 25	122 50
Wiedeń dnia 28. lipca.		
Papiery państwa ustr.		
5% renta austr. w. a.	59 40	59 50
„ „ „ srebrem	69 05	69 15
pożyczka ost. z r. 1839	298 00	299 00
Pożyczka loter z r. 1854	95 00	95 50
„ „ „ 1860	103 50	103 75
„ „ „ 1864	132 50	132 75
„ podatk „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawn domen.	124 25	124 75
Oblig indemniz galic	75 00	75 50
„ „ bukow	73 75	74 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	253 00	253 25
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	284 70	284 90
Franko-Austryackie	119 70	120 00
Galicyjskie dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	87 50	88 50
Hipoteczny bank galicyjski	136 00	136 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	769 00	771 00
Vereinsbank	108 00	108 25
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz. austr.	82 50	82 40
Borysł Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	32 50	33 00
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	176 75	177 25
Karola Ludwika	247 75	248 25
Północna Ferdynanda	2132 00	2116 00
Franciszka Józefa	203 50	204 00
Lwowsko-Czerniow Jassy	174 25	174 75
Rudolfa	162 00	162 50
Siedmiogrodzka	170 00	170 50
Staatsbahn	419 00	419 50
Południowa	1 6 00	177 00
Tramway wied	213 25	213 75
Łupkowska	165 00	160 50
Węgierska północna	162 00	162 50
„ wschodnia	84 50	85 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	90 00	90 50
Bank włościański galicyjski	91 00	91 50
Tow. kred ziem gal 4%	75 75	76 25
„ „ „ „ 5%	84 00	84 00
Bank nar. austr. 5% m k	96 50	96 60
Bank nar austr 5% w. a	92 00	92 50
Bodencredit w srebrze 5%	106 30	106 60
Bodencredit w. a 5%	87 00	87 25
Kol. obl. z pier. 5% (wol od p d prc srebr)		
Alföldzka kolej	91 10	91 30
Ferdynanda północna	105 50	105 75
Karola Ludwika dawn	106 75	107 50
„ „ z r 1867	101 00	101 50
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	91 10	91 30
„ „ „ z III em	84 00	84 25
Rudolfa	91 10	91 30
Siedmiogrodzkiej	89 9	99 10
Południowej kolei	109 50	109 50
Państwowej kolei	138 25	138 75
(10% podat. prc. srebr.)	96 25	96 50
Czeska zachodnia	102 50	103 50
Elżbiety nowa (10% podat., prct. w. a.)	92 60	92 80
Elżbiety dawne	90 75	91 25
Ferdynanda północn. m. k.	87 00	87 75
„ „ w. a		
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	177 25	177 75
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	28 00	30 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr Palfy	29 00	30 00
„ ks Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	23 00	24 00
„ ks. Klary	38 00	39 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	90 80	90 90
Paryż 100 frank.	48 30	48 30
Londyn 10 ft szterl	122 55	122 65
Frankfurt 100 zł oł w p N.	103 50	103 56

OGŁOSZENIA.

Do głównego składu nadwornego liweranta

Pana JANA HOFFA w Wiedniu

II. KÄRNTNERRING II.

Mitrovic, 5. maja 1871. Ponieważ za pomocą Pańskiego **Piwa zdrowia z ekstraktu słodowego** **osiągnąłem dotychczas bardzo pomyślne skutki lecznicze w cierpieniach piersiowych**, upraszam przeto znowu o przesyłkę 12 flaszek rzeczonego Piwa pod adresą pana Marka Drossulica, c. k. nadporucznika i komendanta szkoły wojskowej w miejscu. **Dr. Godra** nadlekarz.

Pöggstall, 24 marca 1871. Upraszam o nadesłanie mi **Czekolady słodowej i Cukierków słodowych piersiowych** albowiem obydwa te fabrykaty doświadczyłem jako **nadzwyczajnie zbawiennie działające u cierpiących na piersi i rekonwalescentów.**
223 6—? **Dr. Augustyn Heigel**, lekarz praktyczny.

*) **Jedynie prawdziwe we Lwowie**: u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera A. Berlinera, J. F. Kleina wdowy et Rissler, Markiewicza et Wojczyńskiego. W Zaleszczykach u p. C. H Sternlieb. W Drohobyczu u p. A. H. Żupnika. W Przemyslu u p. M. Kozłowskiego. W Skale u p Szymona Tänenblat W Skolu u p. Mojżesza Lipschütz. W Stryju u p. Kalixta Krzyżanowskiego W Cieszanowie u p. Chiel Potascher. W Baligrodzie u p. Samsona Meisels. W Nowym Sączu u p. B. Körbla. W Jarosławiu u pana A. Bohusz apt W Zbarażu u p Feuersteina.

Zbiór katolickich pieśni kościelnych z oprawą za **25 srb.** lub **1 zlr 25 cnt.**, bez oprawy za **1 zlr (20 srb.)**; jako też **Melo'ye** do tego zbioru ułożone do grania na organach, tylko z oprawą za **2 tal. 6 srb.** lub **3 zlr. 30 cnt** można nabyć u podpisanego. 255 4—?

Ks. Mazurowski
Regens chóru w Pelplinie Prus. Zach.

LUDWIK POSTĘPSKI

Doktor medycyny, zamieszkały we Lwowie pod Nr. 143 przy ulicy wyższej ormiańskiej na I. piętrze, leczy słabości **płucowe,** jak to już wiele faktów udowodniło, **właściwą metodą radykalnie,** także **syfilistyczne** prędko i **gruntownie**; poleca swoje doświadczenia w słabościach kobiecych i dziecięcych, posiada szczególne lekarstwo na **solitera** które go zabija, usuwa przeto niebezpieczeństwo odnowienia się, jak to się często zdarza; zaleca swój nieomylny środek w osłabieniach obojej płci, ordynuje od 3ciej do 4tej, także listownie pod ścisłą dyskrecyą. 254 4—?

„CHATA"

czasopismo ludowe [z rycinami]

Wychodzi we LWOWIE 3 razy miesięcznie z dodatkiem

„NOWIN"

zawierajcych wiad cmości polityczne.

Prenumerata na drugie półrocze, z którem się rozpoczyna 4ty tom tegoż pisma wynosi z przesyłką pocztową 1 złr. wa.

Wszystkie tomy wyszłe są do nabycia po cenie 1 złr. z przesyłką pocztową.

Prenumeratorowie całoroczni otrzymują bezpłatnie kalendarz 6.—7 arkuszy druku.

Administracya i Redakcya „CHATY":
Nr. 24 m. ulica kapitulna. 242 12—?

Filia c. k. uprz. Banku

dla obrotu ogólnego we Lwowie

przy placu dawnego teatru pod l. 357 m. obok c. k. Sądu apelacyjnego

daje zaliczki na papiery publiczne, kosztowności i towary pod warunkami miernemi. Procent opłaca się zawsze z **dołu** przy wykupnie lub prolongacyi, i policza się takowy w razie wykupna przed terminem tylko za czas ubiegły. Spłaty częściowe kapitału pożyczonego mogą być także i przed upływem terminu wniesione, w którym to razie oprócz raty, należy opłacić tylko procent za kwotę spłaconą, do dnia jej wniesienia przypadający.

Na żądanie załatwia się za opłatą miernej prowizyi, także sprzedaż komisowa przedmiotów zastawionych lub innych.

Również przyjmuje rzeczona filia wszelkie polecenia dotyczące interesów bankowych, a w swoim

Kantorze wymiany

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne i monety. 253 3—3

Najbliższe losowania:

30. lipca	Losy Clary,	główna wygrana	12 000 złr.
1. sierpnia	„ pożyczki z r. 1864	„ „	losowanie
„ „	„ 20-talarowe Brunszwickie	„ „	seryi.
„ „	„ Tureckie	„ „	600.000 frank.
16 „	„ Węgierskie premiowe	„ „	250.000 złr.

Zdrowe zęby!

Celem utrzymania zębów i dziąseł w czystości i zdrowiu najskuteczniejszym środkiem jest **Woda anaterynowa** do ust. — Dr. J. G. POPPA, praktycznego dentysty w Wiedniu, (Stadt, Bognergasse Nr. 2) któremu nie wyrówna żaden inny środek; nie zawiera bowiem żadnych zdrowiu szkodzących części, zapobiega gniciu zębów i formowaniu się wajsztynu na takowych, chroni od bolu zębów i zgnilizny ust a pomienione złe (gdyby już istniało) po krótkiem używaniu łagodzi i zupełnie usuwa. Cena flakonu złr. 1. 40 ct. 150 5—5

MOŻNA NABYĆ: we Lwowie: w aptece Dra chemii Tyt. Zarzyckiego, apt. pp. Mikolascha, A. Berlinera, Ebenbergera, Z. Ruckera, i J. Piepesa, pp. Kleina wdowy, B. Stillera. — W Krakowie: u pp. Góreckiego, J. Jahna, L. Feintucha, E Stockmara apt. i J. Bartla, N. Redyka i Ziedleckiego. — W Żydaczowie: w sklepie korzennym p. S. Gottlieba.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE

które są jak **najwłaściwsze** do **lokowania kapitałów**

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. lipca 1868 D. P. XXXVIII Nr. 93 być użyte na korzystne lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równo 5esnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku jakoteż listy hipoteczne, wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącania:

we **Lwowie**, *główna kasa Banku hipotecznego i Filii tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*

w **Wiedniu**, *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*

w **Pradze**, *Filia c, k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*

w **Bernie**, *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*

w **Berlinie**, *pp. Meyer & Comp.;*

w **Warsawie**, *p. Leon Epstein.* 140 21—?

Setki tysięcy ludzi

zawdzięczają obfitość włosów jedynie istniejącemu, najpewniejszemu i najlepszemu

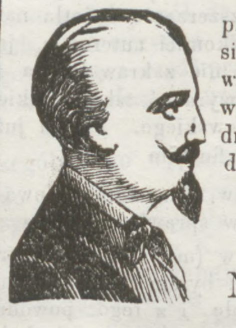
ŚRODKOWI DLA WZROSTU WŁOSÓW.

Nie ma lepszego środka dla utrzymania i wspierania wzrostu włosów na głowie, jak
127 22—?

owa we wszystkich częściach świata znana i sławna, przez powagi lekarskie zbadana, najświetniejszym skutkiem uwieńczona, przez Cesarza austryackiego Franciszka Józefa Igo króla węgierskiego i czeskiego etc. etc. etc. wyszczególniona wyłącznym ces. król przywilejem na całej rozległości ces król. państwa austryackiego i krajów węgierskich patentem z 18go listopada 1865 roku liczba 15810/1892.

RESEDA-KRÄUSEL-POMADE,

przy której używaniu regularnem, miejsca najzupełniej wyłysiałe włosami zarastają;



przy której używaniu regularnem, włosy siwe i rude zmieniają się na ciemne, wzmacnia skórę w sposób cudowny, u uwa każdy rodzaj łupieżu w dniach kilku zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w czasie bardzo krótkim na zawsze,



nadaje włosom połysk

NATURALNY i FALISTY,

jako też ochrania je od siwizny do lat późnych.

W skutek nader miłego zapachu i wspaniałego wyposażenia, staje się prócz tego ozdobą najpyszniejszych toalet.

Cena słoika z przepisem użycia (w 6 językach) 1 50 c — z zaliczką poczt 1.60 ct.

Sprzedający otrzymują procenta.

Fabrik u Haupt-Zentral-Versendungs-Depot en gros et en detail bei

CARL POLT,

Parfumeur und Inhaber mehrerer k. k. Privilegien in Wien,

HERNALS, ANNAGASSE, 15, im eigenen Hause,

dokąd wszystkie pisemne zlecenia mają być wystosowane i gdzie takowe po przesłaniu gotówki lub za pobraniem pocztowem spiesznie sprawione będą.

GŁÓWNY SKŁAD dla LWOWA jedynie tylko u panów

Zygmunta Ruckera	**Adolfa Berlinera**	**Franciszka Ehrlicha**
apt we Lwowie.	apt. we Lwowie.	kupca we Lwowie.

NB. Jak wszystkich znakomitych fabrykantów, dzieją się naśladownictwa i fałszerstwa podobnie i tutaj. Upraszamy więc kupujących udawać się tylko do wyż wymienionych składów, żądając prawdziwej **RESEDA-KRÄUSEL-POMADE** KAROLA POLTA w WIEDNIU — i nie pomijając wyż **przedstawionej marki.**

Właściciel i wydawca: Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.